

## **Barok. My z niego wszyscy [TPCT 390]**

Cechą charakterystyczną polskiego baroku są fenomenalne portrety trumienne, ale przecież też świeckie malarstwo z silnym eklektyzmem, którego korzenie mocno tkwią w ziemi włoskiej. Barok polski, choć w pewnej wyrazistości, odzwierciedla uniwersalne w tym czasie tendencje, splata się z polską formą i jej charakterystycznymi elementami. Zapraszamy do lektury 390. numeru „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Barok. My z niego wszyscy”.

Jest stałym komponentem polskiej kultury. Powszechność tego stylu w naszej architekturze kościelnej, ale i w malarstwie, jest znana i oswojona. Jednak zrozumienie tego, jak mocno sprzęgnięty jest on historią i jej kontekstami, jak silnie jest spleciony z kulturą polityczną i duchową I RP — często umyka naszej uwadze. Pewnie przez oszałamiającą formę, która wprawia nieraz w zdumienie, przytłacza przepychem, zmuszając zmysły do chłonięcia całej swojej okazałości. Oczywiście mowa o baroku polskim! Jednak wspominając te wszystkie aspekty: wszechobecność w polskim krajobrazie architektonicznym, siłę symboliki także w świeckiej formie — często przesłania inny fenomen, który wiąże się przecież mocno z tą epoką i jej artystyczną emanacją. Barok zdaje się bowiem drugą falą przyjmowania rzymskości z całą okazałością jej wizualnych i teologicznych odniesień. Pierwsza to ta polityczna, państwowotwórcza, jeszcze nosząca znamiona średniowiecznej formy, stała się ona fundamentem, jednak szlify na polskiej formie zdała się położyć kontrreformacja ze swoją silną stylistyką, która wraz jezuicką forpocztą — dobrze zadomowiła się w

polskim pejzażu politycznym i kulturowym. Całość tym bardziej pociąga, jeżeli uchwyci się fakt, że to wykształcony u nas styl - częściowo osobny, a jego tłem była potęga państwa i silne poczucie podmiotowości. Czym zatem jest polski barok?

Rzeczpospolita tego czasu znalazła się w swoim apogeum. To przecież ten moment w dziejach, gdy zjednoczone państwo polsko-litewskie nie dość, że przeżywało swój Srebrny Wiek, to potrafiło jednoznacznie okazywać pełną podmiotowość w tej części Europy. Politycznie silna — z plejadą najwspanialszych hetmanów: jak Żółkiewski czy Chodkiewicz, wojskowo nadal wydolna i mocna, legitymizująca się wyśmienitymi wręcz triumfami: pod Kircholmem, Kłuszynem czy Smoleńskiem. Co więcej, w tym czasie Rzeczpospolita miała szansę na długotrwałą dominację na wschodzie, tworząc wielonarodowy twór federacyjny, a kulturowo wytwarzała własną formę, której przecież spadkobiercami było tak wielu. Z polskim dworem jako fenomenem kulturowym będącym emanacją naszej formy życia – republikanizmu i obywatelskości szlacheckiej, kultu rodziny i jej obyczajów, które są wprzęgnięte w cykl natury, jako symbolem trwania tradycji sięgającej początków istnienia stanu szlacheckiego, a przez to nośnika polskiego idiomu, który został w ten sposób ukształtowany. Fenomen tej części świata, jako pewnego uniwersum, które wydarzyło się i uzyskało kulturową odrębność z całym pejzażem i punktami odniesień - ma właśnie swoje źródła w tej epoce.

I właśnie ta odrębność kulturowa w przestrzeni tego niezwykłego bytu politycznego rozwija swoją formę sprzęgniętą z duchem jezuickiej kontrreformacji, sarmackiej tożsamości i rzymskiej obywatelskości. Czy z takiej mikstury mogło powstać coś niezwykłego? Otóż tak — i to w całej swej okazałości! A przecież mamy tu pełen wachlarz polskiej

formy: zamiłowanie do życia ziemiańskiego, gościnność, kulturę towarzyską i szlachecką etykietę z silnym poczuciem godności osobistej, głęboką religijność, obywatelskość i polityczność szlachty. Te wszystkie barwy i odcienie w sposób doskonały mogły znaleźć swój refleks w barokowej wizji: przepychu i dekoracyjności, dynamizmie i fantazyjności, czy monumentalizmie i zabawie iluzją. W zacieraniu granic między przestrzenią realną a imaginacyjną, między światem doczesnym a tym, którego punkty odniesienia znajdują się ponad stropami finezyjnie dekorowanych i ornamentowanych kościołów.

Cechą charakterystyczną polskiego baroku są fenomenalne portrety trumienne, świeckie malarstwo z silnym eklektyzmem, którego korzenie mocno tkwią w ziemi włoskiej, czy też podobizny sarmackie, które silnie rezonują wpływy holenderskie. Barok polski, choć w pewnej wyrazistości, odzwierciedla uniwersalne w tym czasie tendencje, splata się z polską formą i jej charakterystycznymi elementami. Staje się osobny — dobrze oddający tematy przecież nam bliskie — zawierający sceny maryjne oraz hagiograficzne, ale też nieznane dotąd w Polsce tematy, takie jak sceny rodzajowe i krajobrazy, które dobrze odzwierciedlały polski *modus vivendi*.

Sięganie do tego okresu, który pozostawił na naszych ziemiach swój silny odcisk, ba! uformował nasze punkty odniesienia w obrębie architektury czy myślenia o przestrzeni zarówno świata doczesnego, jak i transcendencji — jest fascynującą podróżą. Szczególnie wtedy, gdy spojrzymy na tę epokę jako na źródło inspiracji.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

MW